

WEZWANIE DO PRZEDPŁATY

w r. 1860, na

BIBLIOTEKĘ POLSKĄ

POD REDAKCYĄ

KAZIMIERZA JÓZEFA TUROWSKIEGO,

W KRAKOWIE.

Co powiadasz sam o sobie? Rzekł: Jam głos wołającego
na puszcy: Prostujcie drogę pańską, jako powiedział Izajasz
prorok.

Ewang. s. Jana, rozdział I.

Wzywając Szlachetnych Ziomków do przedpłaty na Bibliotekę Polską, wzywam Ich do wspólnego ze mną na jaw wydobywania pomnika narodowego, nad który żaden, ani z marmuru, ani ze złota i najdroższych kamieni, okazalszym i świetniejszym być nie może, a z którego promienny źródło życia na dzisiejsze i późniejsze pokolenia spływać powinien.

Tłumacząc się dokładniej, wzywam Szlachetnych Ziomków, ażeby zapisując się na Bibl. Polską pomagali mi ważne dzieła piśmienne przodków ochraniać od zagłady nielitościwego czasu, — w czym tem gorliwsiymi powinniśmy być, im codziennie trudniej o książki z 16go i 17go a nawet 18go wieku*). Wzywam Szlachetnych Ziomków, aby mi pomagali do rozpowszechniania dziedzictwa naukowego po przodkach. Rozpowszechnienie zaś wiedzy rodzimej, jest dla tego koniecznem, że bez niej, w sprawach własnych, nikt do jasności w myśleniu dojść nie zdoła. I niepodobna niedostrzegać nam, że tylko te narody pod każdym a nawet pod materialnym względem na najwyższym stopniu stawały i stoją, które, że się tak wyrażę, najbezpieczniej na szczerej pracy własnych myślicieli polegały. — Wzywam Szlachetnych Ziomków, aby mi pomagali zbierać razem co dotychczas rozrzucone po rozległych ziemiach naszych, dla samych nawet uczonych z powołania, zwykle niedostępnem bywa. — Zapraszam wszystkich, którzy dziennie kilka groszy odłożyć mogą, aby nie zaniedbywali wprowadzać skarbu do swoich domów, dla siebie i swego potomstwa, a choćby tylko dla swego potomstwa, jeżeli się już sami w żaden sposób nie mogą zabrać do czytania dzieł, które nie są artykułami mody.

To powiedziawszy, zapewne że o wadze Biblioteki Pols. dość dobitnie się wyraziłem, wszakże mogłem to śmiało uczynić, bo przecież nie za swoim, ale za wspólnym naszym domem przemawiałem, i radbym jedynie jak najwyżej podniósł pochwałę najdzielniejszych, najuczestniejszych i najświetlejszych przodków naszych, z których pism zbiór mój składa się i składać się będzie. Sam wykaz przezemnie dotychczas wydanych dzieł, a który dołączam, świadczy, że usiłowania moje nie mogą bez dobrych skutków pozostać. Zastępcę jakakolwiek przyznały mi poważne pisma krajowe, i nie odmawia mi jej własne sumienie.

Jeżeli zaś w wydaniach moich są niedokładności, toć to ztąd pochodzi, że dla braku sił dostatecznych i środków pieniężnych, trudno, a częstokroć wcale nie można było ich ominąć; ale gdybym był, — albo nie mając odwagi wystawić się na nagany, albo będąc zbyt skrupulatnym, — nie zabrał się do tego pierwszego niedosyć wzorowego wydania Biblioteki Polskiej: nie wiem, czyliby kiedykolwiek i komukolwiek łatwiej przyszło potem pomyśleć i zabrać się do dokładniejszego wydania, które dość snadnem się pokaże za zebraniem wszystkiego, najważniejszego i najpotrzebniejszego, w jedną całość tak, że ją prawie będzie można objąć jednym rzutem oka. Już to będzie niemałą rzeczą, że powtórny wydawca mnóstwa a mnóstwa drobnych za trudnień nie będzie miał na głowie.

Choć waga i potrzeba Biblioteki Polskiej żadnej nie podpada wątpliwości; chociaż niemało doznają ztąd rozkoszy, że usiłowania moje i stałość w przedsięwzięciu zyskały współudział i współzucie wielu Świątłych i Obywatelskich Mężów; jednakże nie widzę, ażeby się Szanowna czytająca Publiczność moim zbiorem dzieł ojczyństw, wedle jego wagi i pożyteczności, dostatecznie zajmowała. I ta właśnie okoliczność doradza mi, abym prosił gruntowniej na rzeczy zapatrujących się, i tych wszystkich, od których w zabiegach moich niemało pomocy doznałem, ażeby nadal nie ustając w gorliwości, światłym swoim wpływem starali się dla Biblioteki Polskiej oziębłych zagrzzać, obojętnych zająć.

Zacnych Uczonych naszych proszę, aby mię i nadal gruntownymi radami i pomocnemi wskazówkami wspierać raczyli. Zacnych Właścicieli księgozbiorów i bibliotek, składając im powinne dzięki za popieranie moich celów dotąd, o dalszą pomoc tem usilniej proszę, im ta mi coraz potrzebniejszą się staje.

W roku 1860 powiększy się Bibl. Polska znowu o 60 zeszytów pięcioarkuszowych ścisłego druku. Prenumerata wynosi: w Królestwie Polskiem i Cesar. Rosyjs. rocznie rs. 12. kop. . . . półrocznie rs. 6. kop. . . . z przesyłką na miejsce

13. " 20. " " 6. " 60.
w Królestwie Pruskim i Rzeszy Niemieckiej 14. tal.
w Cesarstwie Francuskim 50 fran. 52 cent.

*) Nikt nie zechce temu wierzyć, że nieraz trudno o dzieła wydane w XIX wieku, i tem trudniej, im o lepsze chodzi — a przecież tak jest.



41202

Zeszytów, wyszłych w Krakowie za r. 1858 i 1859, w całych seryach razem można dostać po cenach prenumeracyjnych. Na zeszyty wydane w Sanoku i Przemyśle ogłosi się niezawodnie niebawem prenumerata pod warunkami nabycie ich ułatwiającymi, zaczem druk niezwłocznie się rozpocznie i w tym kierunku przyspieszy, ażeby posiadający już dzieła Kazimierza Brodzińskiego w Sanockiem wydaniu, czem prędzej otrzymali dokończenie poezyj tegoż autora.

Ktoby z obecnie prenumerujących dla niepojętych przyczyn Biblioteki Polskiej w r. 1860 trzymać niechciał, ten dokończenie Historii Naruszewicza narodu polskiego otrzyma po cenach prenumeracyjnych. W tem miejscu powinienem wytłumaczyć, że żadnego obszernego dzieła w oka mgnieniu wydrukować niepodobna, bo chcąc to uczynić, musiałby je poszarpać na kawałki, i dać kilkudziesięciu zecerom do składania, zkad powstałby nieład nie łatwy do rozwikłania. Otóż dla tej, i jej podobnych przyczyn, nie wyszły w jednym roku Herby Rycerstwa Polskiego przez Paprockiego, i Historia narodu polskiego przez Naruszewicza na widok publiczny.

Dla usprawiedliwienia mego własnego, zwłaszcza że sprawa ogółu wymaga, aby Szanowni Prenumeratorowie nie ostygali, powiem tutaj, że wydając w Sanoku ks. Fabiana Birkowskiego kazania, ogół bliżej obchodzące, nie wiedziałem azali więcej takich kazań drukować wypadnie; że drukując okolicznościowe kazania dopiero wynienionego autora w Krakowie powtórnie (po trzeci raz od pierwszego druku w Sanoku licząc), byłbym tego w żaden sposób uczynić nie mógł, gdyby był pewien wielki miłośnik rzeczy ojezystych, z bardzo osobliwego zbioru swego, nie zapomógł Wydawnictwa osobno wydanemi, nigdzie w komplecie nieznajdującemi się, broszurami ks. Birkowskiego. Należałoby uwierzyć, że ludzie nie dla zysków, a przynajmniej nie głównie dla zysków pracujący, tyle robią, ile, i jak najlepiej mogą *).

Prenumerować można w Wydawnictwie Biblioteki Polskiej w Krakowie przy Ulicy Ś. Jana; w **Księgarni Gustawa Gebethnera i Spółki** w Warszawie w pałacu Potockich na Krakowskim Przedmieściu, która ma **główny skład Biblioteki Polskiej** dla królestwa Polskiego i Cesarstwa Rosyjskiego; także we wszystkich dobrze znanych księgarniach w kraju i za granicą, równie jak i u osób uproszonych i wyraźnie do tego upoważnionych.

Tak Wydawnictwo w Krakowie, jak i księgarnia Gustawa Gebethnera i Spółki w Warszawie poczytają sobie za obowiązek na każde zapytanie bez zwłoki odpowiedzieć, i wszelką nastęrczyć łatwość w nabyciu Biblioteki Polskiej.

Wymieniam dzieła, które w roku 1860 przedrukować zamierzaliśmy:

Zajmę się spełnieniem już dawniej na siebie wziętych zobowiązań i wydam: *Poezyc* a). *Białobocznego*, b). *Zbylitowskich*, c). *Jagodynskiego*, o ile mi ich udało i uda się zebrać. Nie zapomnę: d). o-uzupełnieniu dzieł Stanisława Orzechowskiego odpowiednio przeznaczeniu Biblioteki Polskiej. Wydam: e). ks. Piotra Skargi *Nabożeństwo żołnierskie*, i mowy jego pogrzebne; f). *Bezmiennego* *Rozmowę Lecha z Piastem z rękopisu 16go wieku*; g). *Kronikę Polską Gwagnina*, (tłómaczenie z łacińskiego, wykonane za staraniem autora przez Paszkowskiego); h). ks. kanonika *Starowskiego* *Opisanie Polski w tómaczeniu dokładnem*; k). *Wybór Mów Sejmowych* i innych staropolskich, które zebrał *Dr. Małecki*, profesor literatury polskiej przy lwowskiej wszechnicy. Zapowiadam: 1. *Podróże i poselstwa polskie do Turcyi, a mianowicie podróż E. Otwinowskiego 1557. Jędrzeja Taranowskiego komornika j. k. m. 1569, i poselstwo Piotra Zborowskiego 1568, przygotowane do druku z rękopisu przez J. J. Kraszewskiego*. 2. ks. *Bisk. Wereszczynskiego* *Pisma moralnej treści*. — 3. *Janusza Dubrawskiego* o *Rybnikach i rybach* z łacińskiego przełożył *Andrzej Proga* w Krakowie 1600 r. — 4. *Rzeczy odnoszące się do panowania Zygmunta III, a mianowicie do robót Zebrzydowskiego w latach 1604 — 1608, jako: listy, uniwersały, protestacye, artykuły, wiersze i t. d. z rękopisu*. 5. *Wzór rządnej rzezypospolitej, do ciała człowieczego przystósowany, przez ks. Januszowskiego w Krakowie 1613*. — 6. *Rozmowa C. i Z. konfederatów o spowiedzi 1613*. — 7. *Bezmiennego* *Krótkie i zwięzłe warunki zatrzymania rzezypospolitej, z roku 1627, z wiadomością o dwóch poprzednich wydaniach tegoż pisma*. — 8. *Bezmiennego* *Porządek w sejmie elekcyi 1632*. — 9. *Bezmiennego* *Pieśń o potrzebie z Tatury i Kozakami pod Beresteczkiem 30 czerwca 1651*. — 10. *Pamiętniki księcia Albrychta Stanisława Radsziwiła* (wydanie będzie zupełniejsze od wydania Raczynskiego.) — 11. *Bezmiennego* *Przysługa aryańska, którą się koronie polskiej podczas wojny szwedzkiej przysłużyli*. — 12. *Bezmiennego* *Marsowa pod Kałuszem transakcyja z Orda (wiersz z rękopisu)*. — 13. O skutecznym rad sposobie przez ks. *Konarskiego S. P.* w Warszawie 1760. — 14. i 15. *Żywot Jana Zamojskiego kanclerza i hetmana wiel. kor. i Żywot Jerzego Ossolińskiego* przez ks. *Fran. Bohomelca*. — 16. *Pan Podstoli* ks. *Ignacego Krasickiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego*. **) — 17. i 18. O litewskich i polskich prawach, także o *Żydach Tadeusza Czackiego*. — 19. *Panowanie Zygmunta III* przez *Niemcewicza*. — 20. *Myśli o pismach polskich księcia Adama Czartoryskiego J. Z. P.* — 21. *Dziennik podróży generała Kopcia* z rękopisu hr. *Włodzimierza Stanisława de Broel Platara*, daleko obszerniejszego od tego, który Raczynski drukiem ogłosił. — 22. O upadku przemysłu i miast w Polsce przez *Wawrzyńca Surowleckiego 1810*. — 23. *Malwina* czyli *domyślność serca, romans księżnej z Czartoryskich Wirtemberskiej* ***).

K. J. Turowski.

*) Szanowni Panowie Prenumeratorowie którzy po jednym exemplarzu odbierają, niech się raczą nie dziwić, że im w znaczniejszych odstępach czasu, co wyszło posyłamy; — gdybyśmy chcieli każdy zeszyt osobno posyłać, pocztą pochłonęłaby wartość exemplarza.

**) Wielu zgłasza się z życzeniem, abyśmy wszystkie dzieła ks. Ignacego Krasickiego przedrukowali, nie pomijając jego *wiadomości co pożyteczniejszych, kazań, komedji*. Nie sądzimy, aby wszystkie dzieła znakomitego autora były pomnikami, i dla tego po wydaniu Pana Podstolego, do którego dodamy najdokładniejszą wiadomość o dziełach autora, nie już z jego pism do Biblioteki Polskiej wcielić nie zamysłamy. Lecz poczytamy sobie za obowiązek wydać ulubionego pisarza osobno, skoro się do końca maja 1860 zgłosi przynajmniej 500 gotowych przystąpić do prenumeraty, którą ogłosimy wówczas pod warunkami najłatwiejszemi.

***) Zdaniem wydawcy nie powinna Biblioteka Polska pomijać romansów, co najlepszych w każdym rodzaju, bo romanse stanowią osobną gałąź literatury, która zajmując, nie mało i aż nadto, publiczność czytającą, tem samem powinna zwracać na siebie uwagę ludzi głębiej myślących. Na przedruk *Malwiny* nie odważę się jednak, pokąd za nim publiczne pisma nie przemówią. Jeżeli sąd poważny rozstrzygnie na zupełną niekorzyść romansów, natenczas będziemy mieli przynajmniej dostateczny i zdrowy pogląd na to, czego romanso-pisarze nasi dotąd nie dokazali, a czego powinni i mogli, lub nie mogli byli dokazać?